

Filozofia codziennosci (127)



Interesujący jest paradoks związany z chęcią zachowania pozorów moralności. Otóż, zgodnie na prowadzenie wojen, towarzyszy u nas niezgoda na prawo do eutanazji oraz niezgoda na prawo do przerywania ciąży. Jest oczywiste, że eutanazją to prawo z którego niewiele osób pragnęłyby skorzystać. Nie prowadziłyby więc od takiego wyniszczania narodu jak wojna. Ponadto w czasie działań wojennych giną ludzie, którzy pragną żyć. I zabijani są ci, którzy też nie chcą rozstawać się z życiem. **Okrucieństwo wojen jest oczywiste, i a nie zawiera go w sobie prawo do wolnej decyzji o zakończeniu własnego życia.** Powoływano się na wartości chrześcijańskie – bo one funkcjonują w Polsce po 1989 roku stanowiąc granicę możliwych przepisów prawnych – jest więc wybiórcze. A w dyskusjach dotyczących przerywania ciąży przemilczane są poglądy tych teologów katolickich, by wymienić ks. Kazimierza Kłósaka, którzy twierdzą, że Bóg tchnie duszę w momencie rodzenia się. Manipulacja świadomością wyraża się w tym, że płód, inaczej embrión, nazwany został w ostatnich latach mianem dziecka nienarodzonego. Chleba nieupieczonego oczywiście nie ma, by powołać analogię językową.

Nadawanie pojęciom odmiennego sensu od ich prawidłowego znaczenia ma moc kształtowania świadomości społeczeństwa o czym wiedzą wytrawni twórcy propagandy politycznej. Urabianie świadomości społeczeństwa w duchu aprobaty dla wojen stanowi, powtórzę, zagrożenie paramilitarne. Obwarowywanie wojen w średniowieczu kontrolą o charakterze moralnym wiązało się, na przykład, poza tym, o czym była mowa wyżej – z wykluczeniem pewnych rodzajów broni, by wymienić kusze. Współcześnie zakaz taki nie dotyczy broni atomowej. Ze względu na siłę oddziaływania katolicyzmu w Polsce, warto przypomnieć, że pierwsi chrześcijanie głosili pacyfizm, a w kolejnych wiekach, na przykład, Tertulian czy św. Franciszek z Asyżu.

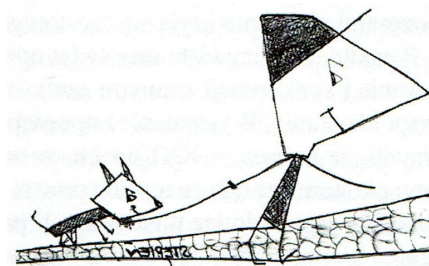
Nacisk długotrwałej tradycji i niechęć, by krytycznie przewartościować powszechnie występujące poglądy, działa obeszładniająco. Z tego powodu, że od wieków trwają wojny, nie wynika niemożliwość zmiany tego stanu rzeczy. Lepszy świat od urzeczywistnionego ma tworzyć

każdy z nas. Można i należy spierać się na temat wizji przyszłości. Debatom i dyskusjom dotyczącym wartości oraz ich hierarchii powinna w XXI wieku towarzyszyć niezachwiana zgoda co do wartości fundamentalnej jaką jest życie człowieka. Konsekwentnie więc należałoby wytworzyć opór wobec zabijania człowieka, w tym również wobec kary śmierci.

Pogląd ten należałoby w XXI wieku sformułować szerzej, wskazując **na istnienie** w ogóle jako na wartość fundamentalną. Idzie bowiem o to, by chronić przyrodę nieożywioną oraz rośliny i zwierzęta przed zagrożeniami ze strony człowieka. Niszczenie Kosmosu, które gwałtownie się nasiliło w związku z ekspansją powodowaną chęcią zysku i umożliwiającą odkryciami cywilizacyjnymi, to zarazem przyspieszanie totalnej zagłady.

Warto też zastanowić się nad tym, że za zabicie człowieka w warunkach pokoju sąd skazuje na wysokie kary, Natomiast zabicie człowieka na wojnie jest uznawane za wyraz bohaterstwa.

Ruch pacyfistyczny jest słaby i podzielony różnicą zdań dotyczących sposobu wprowadzania trwałego pokoju. Zwolennicy pacyfizmu są rozproszeni i nie dysponują środkami finansowymi nawet zbliżonymi do tych, które mają koncerny produkujące broń. Organizacje pacyfistyczne, by wymienić Stowarzyszenie Kultury Europejskiej (SEC) z siedzibą w Wenecji władz centralnych, czy Pacyfistyczne Stowarzyszenie Wolnej Myśli nie mają wpływu na media, które mogłyby kształtować pacyfistyczne światopoglądy. Pokojowa Nagroda Nobla jest swoistym instrumentem politycznym i bywa przyznawana nie tym, którzy mogliby stanowić wzór nastawienia pacyfistycznego.



Rys. Jan Stępień

Stosunek do zwierząt zaznacza się w każdym światopoglądzie w mniej lub bardziej rozbudowany i uświadomiony sposób. Zwierzęta – inaczej niż ludzie – istnieją tylko w jednym świecie, o czym była mowa, bo nie mają świadomości ideałów w odniesieniu do których tworzymy świat kultury.

Uczucia zwierząt są wyrażane bardziej szczerze, bez zahamowań i kalkulacji, które często występują w ludzkim świecie. Zwierzęta są spontaniczne w najlepszym znaczeniu tego słowa. Ponadto wdzięczność jest w świecie zwierząt stanem naturalnym. Zaletą zwierząt z której możemy brać przykład jest integracja psychiczna. Mam na myśli zdolność oddawania się bez reszty doznaniom, bądź uczuciom. Człowiek rzadko chce i umie poddać się temu, co przeży-

wa bez reszty. Nasza psychika podlega dezintegracji. Przenikają nas często stany ambiwalencji i ambitendencji, innymi słowy pragniemy i zarazem nie chcemy czegoś; zmierzamy ku czemuś i zarazem mamy wątpliwości czy to powinniśmy czynić.

Nakaz „nie zabijaj” wskazywany w Europie jako boski, nie jest respektowany. Zabijamy zwierzęta pragnące żyć, zabijamy się na wojnach prowadzonych, by mieć więcej dóbr materialnych. Wśród zwierząt zachodzi to zjawisko, ale z reguły z głodu. Chciwość i pazerność, to wyłącznie ludzkie cechy charakteru.

Głęboko jest niepokojący rozmiar szowinizmu gatunkowego. Mianowicie, kierujemy się wyłącznie interesami człowieka w relacji ze światem przyrody. Głosimy równość ale nie dla wszystkich organizmów żywych.

Wciąż trudno jest przyjąć w skali powszechnej w Europie, że zwierzęta są spragnione uczuć nie mniej niż człowiek. Wprawdzie mamy ustawę z 1997 roku głoszącą, że zwierzęta są istotami żywymi, ale nadal w naszym społeczeństwie są przez większość traktowane jak przedmioty.

Jedynym wyjaśnieniem – bo usprawiedliwieniem być nie może – niewłaściwego stosunku do zwierząt jest fakt głęboko niepokojących relacji między człowiekiem a człowiekiem. Agresja i gorsze traktowanie dotyczy nie tylko zwierząt, ale także wybranych grup, by wymienić jako przykład Żydów oraz sytuację Cyganów. Fakt prowadzenia wojen, a więc zabijanie człowieka przez człowieka prawnie dozwolone jest także objaśnieniem wadliwego traktowania zwierząt przez człowieka. Przytoczę tu pogląd Immanuela Kanta, który w XVIII wieku sformułował nakaz wciąż nieurzeczywistniony: traktuj człowieka i każdą istotę rozumną jako cel sam w sobie a nie jako środek do celu. Obejmował tym nakazem także zwierzęta, bo dziś nie mamy wątpliwości, że są one wyposażone w rozum.

Obecnie bardziej znane jest, niestety, stanowisko Petera Singera, który rozumność rezerwuje dla człowieka, zaś przyznaje zwierzętom zdolność odczuwania przyjemności i cierpienia. Toczą się dyskusje czy zwierzęta mają prawa podmiotowe, czy należy chronić je ze względu na człowieka, czy ze względu na nie. Jestem przekonana, że dyskusje te odwracają uwagę od sprawy fundamentalnej jaką powinien być bezwarunkowy nakaz szacunku dla żyjących istot oraz wytwarzanie poczucia braterstwa z nimi.

cdn.

Maria Sajchowska

